

Sygn. akt. \_\_\_\_\_

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 30 stycznia 1969 r. w Starogardzie

Wice-~~Pod~~Prokurator, St. Referendarz Siedczy, Asesor <sup>1)</sup> Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku Merian Multen

z udziałem Protokółanta - \_\_\_\_\_

w obecności stron \_\_\_\_\_

przesłuchał nżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia <sup>1)</sup>. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. \_\_\_\_\_ k. p. k. <sup>1)</sup>, po czym oświadczył on, że <sup>2)</sup>

\_\_\_\_\_ i świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko Stefan Siekierzyński

Wiek 58 lat

Imiona rodziców Stefan i Franciszka z d. Strak

Miejsce zamieszkania Starogard Gd. XXXXXXXXXX

Zajęcie hutnik

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Od roku 1937 zamieszkiwałem w Starogardzie i pracowałem w hucie szkła. W pierwszych dniach września 1939 r. wszyscy pracownicy huty zostali wezwani do zakładu, który w tym czasie był nieczynny, gdyż jak nam mówiono władze niemieckie chcą z nami rozmawiać. Kiedy wszyscy pracownicy się zbrali na placu, podeszli do nas hitlerowcy z których znałem tylko Sieverta właściciela apteki w Starogardzie. Był on w żółtym mundurze, jeden z nieznanych mi z nazwiska był w ubraniu cywilnym a pozostali w czarnych mundurach. Jeden z nich pokazał z daleka jakąś listę i krzyknął żeby członkowie zarządu Związku Klasowego Chemików w hucie, wystąpili naprzód. Wystąpiło nas siedem osób i zostaliśmy wszyscy doprowadzeni do więzienia

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k.p.k.).

w Starogardzie. Tam na wstępie zostaliśmy pobici przez SA i SS-manów, których nie znałem. Najwięcej został pobity Graburg Wacław. Bili go w celi na pierwszym piętrze. Wi dzisiaj jak jeden z hitlerowców niósł do tej celi wiadro wody, prawdopodobnie dla polania nieprzytomnego Graburga, gdyż po chwili słysząc było jego krzyki i odgłosy uderzeń. Następnego dnia widziałem go na korytarzu więziennym. Miał zapuchnięte oko, obrzmiałą siną twarz i sztywne od krwi ubranie. Po pobiciu nas na korytarzu a Graburga w celi, zostaliśmy wszyscy to jest siedmiu wchnięci na noc do celi-pojedynki o szerokości czterech stóp. Następnego dnia odbyła się segregacja więźniów. Brak w niej udział między innymi Sievert. Część skierowano do obozu. Do tej grupy dołączone i Graburga i jak się dowiedziałem później zginął on w Sztutthofie. Pozostałych szczęściu w tej liczbie i mnie hitlerowcy zwolnili do domu. Sievert powiedział przy tym do mnie, żebym się nie bawił w politykę. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zznał

przesłuchał

Lickierski St.



*[Handwritten signature]*